„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu . . .	24 korony	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach . . .	48 „	24 „	12 „	4 „ —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1573.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcrycz, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bocheński, ul. Karola Ludwika 31. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Poza martwym punktem.

Dzienniki lwowskie zapowiedziały w sobotę, że Sejm zbierze się 7 lub 8 listopada, odbędzie dwa posiedzenia, wybierze komisyę dla reformy wyborczej i pójdzie do domu, aby czekać na rezultat pracy tej komisyi.

Czy sprawdzi się ta zapowiedź?

Potrzeba przyznać, że dzisiejsza polityczna sytuacya w kraju przedstawia się inaczej, niż przed kilkunastu jeszcze dniami. Podczas gdy wówczas można ją było wyobrażać sobie jako płaszczyznę beznadziejnie szarą i całkowicie pustą, to dzisiaj zaczynają już pojawiać się na tej płaszczyźnie pewne punkty i plamy różnobarwne. Potrzeba by jednak olbrzymiej, w polityce stanowczo niedopuszczalnej fantazyi, aby te plamy i punkty już teraz złączyć w jakiś trochę chociażby wyraźny obraz.

Cesarz w rozmowie z wiceprezesem dr Germanem wyraził życzenie, aby wszyscy wpływowi członkowie Koła polskiego użyli swego wpływu w celu przyspieszenia reformy wyborczej. Mamy więc enuncyację korony, w tej naszej najważniejszej sprawie krajowej, jasną i stanowczą, najwyższy czynnik w państwie domaga się reformy i wypowiada to publicznie. Jest to pierwszy moment, który należy uwzględniać, analizując obecną sytuacyę.

Trzy partye „antiblokowe", po dwudniowych naradach, ogłosiły oficyalnie, że przyszły do porozumienia z sobą co do najważniejszych punktów reformy wyborczej. Klub środka, autonomiści i narodowi demokraci, znaleźli tedy — wspólną platformę. Nie wiemy jeszcze jak wygląda to nowe arcydzieło techniki partyjno-politycznej. Ale już teraz możemy stwierdzić, że samo doprowadzenie go do skutku jest wynalazkiem epokowym, który, jak wszystkie wielkie wynalazki, bez ofiar ciężkich z pewnością się nie obszedł. Pytanie, kto z pośród wynalazców poniósł te ofiary?

Łatwo to bowiem powiedzieć: znaleźli wspólną platformę. Ale jak oni to zrobili, ci cudotwórcy? Wszakże narodowi demokraci wjechali w obecną sytuacyę na katastrze, niby na czapurnym koźle, który zadowolony z siebie, potrząsa bródką, centrowcy zaś na proporcyonalności, niby na wilczycy zajadłej, szukającej ino, coby pożreć.

Zdawało się, że „bałaguły" podolskiej nie można zaprządz w kozła czapurnego i wilczycę zajadłą. Tymczasem znaleźli się ujeżdżacze, którzy taką parę sprządz potrafili. „Bałaguła" podolska zaskrzypiała w pobok tak, jakby naprawdę chciała ruszyć z trzęsawiska, w którem po obaleniu reformy wyborczej ugrzęzła.

Tylko ponieważ obecnie cuda dzieją się bardzo rzadko, przeto ostrożniej będzie przypuścić, że ta zgoda kozła z wilkiem polega na tem, że wilk zjadł kozła, proporcya połknęła kataster, a narodowi demokraci, zlazłszy ze swojej platformy, znaleźli dla siebie kącik na platformie centrowo-podolskiej.

Tak więc pogodzenie się stronnictw „antiblokowych" co do „najważniejszych" punktów reformy, musieli najprawdopodobniej okupić narodowi-demokraci swojemi własnemi — punktami. Musieli zrezygnować ze szlachetnej ambicyi zreformowania Sejmu wedle własnych oryginalnych planów i zgodzić się na to, czego chcą Podolacy.

Byłoby to usunięciem jednego kamienia na drodze do reformy wyborczej. Im mniej bowiem „oryginalnych" pomysłów i ambicyj reformatorskich, tem mniejsze rozbicie, łatwiejsze porozumienie. Centrowcy zasłużą się krajowi, jeżeli połkną Wszechpolaków i narażą się na konieczność używania silnych środków czyszczących.

Jest to drugi moment, który wybitnie charakteryzuje obecną sytuacyę.

Poniżej przytaczamy żądania, które ukraiński klub sejmowy w sprawie reformy wyborczej uchwalił i namiestnikowi przedłożył. Żądania te są bardzo wygórowane. Przekreślają bardzo znacznie zakres poprzedniego kompromisu. Można z tem i z góry przewidzieć, że w tym kształcie nie zostaną. Kwestya jednak tkwi nie w tem, czego żądają Rusini, ale czy oni żądają na prawdę, czy dla targu. Jeżeli wymieniona przez Rusinów cena ich zgody na reformę nie jest ostateczną, to wysokość jej musi być ostatecznie obojętną. Tak czy owak bowiem po tej cenie nie kupimy.

Dotychczasowy przebieg sprawy reformy każe przypuszczać, że cena ta nie jest ostateczną, że Rusini z góry przyjmują konieczność targu i że go dość tylko — przygotowują. Byłby to trzeci moment dla oceny sytuacyi obecnej bardzo ważny.

Jeżeli więc zechcemy teraz związać te momenty jakąś syntezą, to nie może ona wypaść inaczej, jak tylko w postaci wniosku, że rozwój sprawy reformy idzie rzeczywiście w kierunku usuwania stojących na jej drodze trudności. — W obozie polskim usunięto rezonerów narodowo-demokratycznych z ich fantastycznym projektem reformy wyborczej. Rusini wyszli teczenie z rezerwy dotychczasowej i zaprezentowali swoje pretensye. Na wschodzie zaczyna się handel, jeżeli sprzedający żąda dziesięć koron, a kupujący ofiaruje — dziesięć halerzy. Wychodzą tam bowiem ze słusznego założenia, że te halerze, to także pieniądze, które potrzeba tylko powiększyć. Wpływy wschodnie były u nas zawsze silne. Nic też dziwnego, że i teraz przy targach o reformę wyborczą występują one tak wyraźnie. Ważne jest to, że strona ruska do targu się zgłosiła. Co dalej będzie, ujrzymy zapewne niebawem, bo wszystko przemawia za tem, że sprawa reformy ruszyła wreszcie z martwego punktu.

Uchwały Klubu ukraińskiego.

(Telefonem.)

Lwów, 27 października.

Na sobotniem posiedzeniu sejmowego klubu ukraińskiego wybrano komisyę, która miała zredagować rezolucyę w sprawie reformy wyborczej. Komisya ta odbyła wczoraj przed południem posiedzenie, na którem uchwaliła następującą rezolucyę:

1) Stwierdzamy, że kompromis, zawarty w poprzednim Sejmie w sprawie reformy wyborczej, został rozbity i rozwiązany z winy strony polskiej.

2) Stwierdzamy, że, mimo wyczekującego stanowiska, zajętego przez ukraiński klub sejmowy, dotąd ani rząd ani strona polska nie sformułowała takich zasad reformy wyborczej, na jakie mogłaby się zgodzić sejmowa reprezentacya narodu ukraińskiego.

3) Przeciw tak wytworzonej sytuacyi w kraju uważa sejmowy klub ukraiński za wskazane, przedstawić ze swej strony następujące główne żądania w sprawie reformy wyborczej:

a) stojąc na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania gotowi jesteśmy zgodzić się na kuryalną reformę wyborczą, jako etap przejściowy do prawdziwie demokratycznej reformy wyborczej, pod warunkiem, jeżeli w poprzednim kompromisowym projekcie reformy wyborczej poczynione będą następujące główne zmiany:

I. Jeżeli procent ukraińskich mandatów w Sejmie wynosić będzie $33^1/_3$.

II. Jeżeli z projektu reformy wyborczej usunięty będzie system proporcyonalności.

III. Jeżeli będzie usunięta pluralność prawa wyborczego.

IV. Jeżeli wielkiej własności przyznana będzie taka liczba mandatów, jaka się jej należy wedle jej siły podatkowej.

V. Jeżeli będzie usunięta kurya średniej własności.

VI. Jeżeli Ukraińcy otrzymają 3 mandaty w Wydziale krajowym, na 8 członków Wydziału.

VII. Jeżeli ukraińskiej kuryi narodowej przyznane będzie prawo „veta".

VIII. Jeżeli z kompromisowego projektu reformy wyborczej usunięte będą postanowienia, odnoszące się do Rad powiatowych i obszarów dworskich, jako nie należące do reformy wyborczej.

Deputacya klubu ukraińskiego udała się z tą rezolucyą wczoraj w południe do namiestnika.

Namiestnik przyjął rezolucyę do wiadomości i na tem na razie sprawa się zakończyła.

Wilhelm II w Wiedniu.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 27 października.

Cesarz Wilhelm II przybył wczoraj przed południem z Konopischt do Wiednia. Na dworcu w Penzingu powitał go cesarz Franciszek Józef, ubrany w mundur pruskiego generał-feldmarszałka. Oprócz tego przybyli na powitanie także arcyksiążęta. Muzyka grała pruski hymn: „Heil dir im Siegerkranz!"

Następnie obaj monarchowie udali się w otwartym powozie do Schoenbrunnu, za nimi jechali w dwunastu powozach arcyksiążęta. W drodze pewien robotnik maszynowy zatrzymał powóz cesarski i wręczył ces. Franciszkowi Józefowi jakieś pismo. Policya zatrzymała robotnika i po stwierdzeniu tożsamości puściła go na wolność.

W Schoenbrunnie o godz. 1 w południe odbyło się śniadanie, następnie Wilhelm II przyjął deputacyę klubu węgierskiego z hr. Wurmbrandem na czele. Po południu Wilhelm II złożył karty u arcyksiążąt, u ministra Berchtolda, poczem był na herbacie w ambasadzie niemieckiej, gdzie dłuższy czas rozmawiał z hr. Berchtoldem. Wieczorem odbył się w Schoenbrunnie obiad, poczem cesarz Wilhelm, po serdecznem pożegnaniu się z cesarzem Franciszkiem Józefem z dworca w Penzing odjechał z powrotem do Wildparku w Poczdamie.

Bogumin, 27 października.

Cesarz Wilhelm przejechał tędy dzisiaj nad ranem z Wiednia do Wildpark-Poczdam.

Zmiana gabinetu w Hiszpanii.

Prezydent gabinetu hiszpańskiego, Romanones, ustąpił, obalony nieznaczną większością Senatu podczas sobotnich obrad. Romanones, który po zamordowaniu prezydenta gabinetu Canalejasa objął rządy, przyjął program liberalny swojego poprzednika, a nawet zdemokratyzował go w niektórych kierunkach. Oczywiście żywioły reakcyjne tem silniej zaczęły występować przeciwko Romanonesowi, a poparcie znalazły w obozie rewolucyjnych socyalistów. Już po upływie 6 tygodni Romanones, skutkiem ataków ze strony prasy i parlamentu, postanowił ustąpić, ale zgromadzenie najwybitniejszych przedstawicieli partyi liberalnej obwołało go w dniu 30 grudnia 1912 r. wodzem partyi, a król zapowiedzianą dymisyę Romanonesa z góry odrzucił.

Wtedy część partyi liberalnej urządziła secesyę, a na czele tych dysydentów stanął Garcia Prieto, który naówczas był ministrem spraw zagranicznych, a po secesyi podał się do dymisyi i otrzymał ją. Prieto pozornie popierał Romanonesa w niektórych sprawach, ale za kulisami knuł przeciwko niemu intrygi. Prieto, podobnie jak Romanones, nie ma jeszcze lat 50 i jest groźnym przeciwnikiem. Znakomity prawnik i świetny mowca, piastował z powodzeniem rozmaite teki ministeryalne. Jako minister spraw zagranicznych prowadził trudne rokowania z Francyą w sprawie marokańskiej i zawarł korzystną dla kraju ugodę, za co otrzymał tytuł margrabiego. Odtąd Garcia Prieto nazywa się marques Alhucemas. W dodatku tak wpływowy polityk jak Montero Rio jest jego teściem.

Prasa opozycyjna zarzuca Romanonesowi, że nie zdołał rozwiązać trzech najważniejszych zadań obecnej chwili: sprawy marokańskiej, reformy finansów i reform socyalnych. Dalej spotyka go zarzut, że rządził bez parlamentu, który zwołany został przez Romanonesa tylko trzy razy, a te trzy sesye trwały razem zaledwie 14 dni. Budżet na rok 1913 nie ma sankcyi parlamentarnej i ustała kontrola parlamentu nad wydatkami, które z powodu wojny w Maroku ciągle się zwiększają.

Co do niepopularnej wojny w Maroku, prasa podnosi, że Romanones prowadzi ją w swoim prywatnym interesie, jest bowiem jednym z głównych udziałowców syndykatu, który chce zagarnąć posiadłości szeryfa Raisulego i wielkie a żyzne przestrzenie od Tangeru do Tetuanu. — Gdy generał Alfau, dowódca wojsk hiszpańskich w Maroku, nie chciał być narzędziem w rękach wspomnianego syndykatu, został odwołany, a miejsce jego zajął generał Marina, powolny sługa syndykatu.

Koszta kampanii marokańskiej wynoszą dziennie okrągło milion pezetów. Przewidziany w sumie 150 milionów kredyt został już przekroczony i rząd domaga się dalszych 30 milionów. Rząd puszcza w obieg bony skarbowe, a w sprawie uzyskania pożyczki w Paryżu nawiązał Romanones rokowania z finansistami bez wiedzy ministra skarbu.

Klasy robocze oświadczyły się przeciwko Romanonesowi i wzmocniły stanowisko dysydentów, których popierają także reakcyjne żywioły. Ciągłe strajki i demonstracye, tłumione siłą zbrojną, są drastyczną ilustracyą niezadowolenia, panującego wśród robotników. Oczywiście te wszystkie okoliczności musiały wreszcie osłabić stanowisko Romanonesa, którego rządy tyle obiecywały. Romanones, który nie mógł liczyć na Izbę deputowanych, ustąpił, doznawszy w senacie porażki. Większość, która przeciwko niemu się oświadczyła, była bardzo mała, ale Romanones wolał ustąpić i nie narażać się na większą klęskę w kortezach. Prawdopodobnie na czele nowego gabinetu stanie Prieto.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Madryt, 27 października.

O posiedzeniu senatu, na którem prezydentowi ministrów wyrażono votum nieufności, donoszą:

Prezydent ministrów Romanones przedstawił pogląd na wypadki w Maroku i strajki w Barcelonie i wskazał na przyczyny, które powodują rząd do odroczenia kortezów. — Wspomniawszy o przyjaznych stosunkach francusko-hiszpańskich, omówił premier sytuacyę finansową państwa, którego majątek od roku 1909 podniósł się na 155 milionów pesetów. Rząd pragnie większości stałej i dlatego wzywa senatorów, aby przedstawili swoje zapatrywania, od których zależeć będzie stanowisko gabinetu.

Przywódca liberałów Garcia Prieto oświadcza, że odrzuca porządek dzienny, postawiony przez rząd, albowiem uważa za niewystarczające powody, dla których kortezy mają być odroczone.

Porządek dzienny, wyrażający zaufanie dla rządu, w głosowaniu imiennem odrzucono 106 przeciw 103 głosom. (Ogólne poruszenie).

Zwolennicy Romanonesa podchodzą do niego i ściskają go za rękę. Otoczony zwolennikami swoimi, opuszcza Romanones salę.

Paryż, 27 października.

Hiszpański prezydent ministrów nadał do Agencyi Havasa depeszę, stwierdzającą, że na posiedzeniu senatu głosowali przeciw rządowi zwartą ławą konserwatyści i liberalni dysydenci. Chociaż mniejszość rządu wynosiła zaledwie trzy głosy, uważał rząd za stosowne podać się do dymisyi. Jedyną przyczyną, dla której Izba w obecnym swym składzie nadal istnieć nie może, jest rozłam w partyi liberalnej. — Rząd ustępuje mimo życzenia króla, aby na razie żadnych nie wywoływać zmian politycznych i poprowadzić obie Izby do końca ich okresu prawodawczego.

Król pragnie, aby liberali byli partyą rządzącą, i dlatego zaapeluje do patryotyzmu wszystkich liberałów, aby dokonali konsolidacyi i zgody w ustawodawstwie. Romanones uważa to za rzecz nader trudną i wobec konieczności utworzenia liberalnego gabinetu, skłania się do zmiany polityki, co też jest koniecznem wobec dzisiejszych stosunków.

Madryt, 27 października.

Król przyjął na posłuchaniu prezydenta senatu Vilanuovę, który oświadczył się za koniecznością utrzymania rządu liberalnego. Po południu przyjął król Garcię Prieto, który oświadczył gotowość utworzenia gabinetu.

Dzienniki ogłaszają artykuły, domagające się utrzymania kierunku liberalnego w rządzie. Dzienniki radykalne podnoszą, że powrót Maury do rządów spowodowałby rewolucyę.

„Imparcial" donosi, że przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych eksplodowały trzy maszyny piekielne, nie czyniąc jednak żadnej szkody.

Wybór prezydenta Meksyku.

Na wczoraj, to jest na niedzielę, rozpisane zostały w Meksyku wybory prezydenta. Czy rzeczywiście odbyły się i jaki dały wynik, doniosą dopiero telegramy, których wysyłanie jest bardzo utrudnione. Jeżeli wybory odbyły się i nie zostały w bardzo wielu okręgach wyborczych rozbite, jak to zapowiadali przeciwnicy rządu obecnego, to może wreszcie stworzona zostanie podstawa, na której oprze się odbudowa państwa, które dzisiaj pogrążone jest w anarchii, a niedawno jeszcze posiadało wszelkie warunki rozkwitu.

Obecny, tymczasowy prezydent republiki meksykańskiej, Huerta, uczynił naturalnie wszystko, ażeby wyjść jako legalny prezydent republiki z urny wyborczej. Rząd Stanów Zjednoczonych, mięszający się nieustannie do wewnętrznych spraw Meksyku i to w sposób prowokujący, nie uznał rządów Huerty i wezwał go, ażeby przedewszystkiem rozpisał wybór prezydenta. Huerta wreszcie wybory rozpisał, poprzednio atoli uwięził wszystkich opozycyjnych deputowanych, zapewniając sobie w ten sposób przemożny wpływ na wybory. Nie przeszkodziło to wcale Huercie do uroczystego oświadczenia wobec ciała dyplomatycznego, że nie stawia swojej kandydatury. Nikt jednakże nie wątpi, że Huerta, wyszedłszy z urny wyborczej, przyjmie godność prezydenta i będzie dalej rządzić — a ludzie bezinteresowni i pragnący dobra kraju nie odmówią poparcia nowemu prezydentowi, byle tylko rządy jego przywróciły spokój krajowi.

Niestety, istnieje uzasadniona obawa, że w razie wyboru Huerty rząd Stanów Zjednoczonych nietylko nie uzna nowego prezydenta, ale posunie się nawet do interwencyi zbrojnej, której oddawna domagają się imperyaliści w Waszyngtonie. Interwencyę taką ułatwia rządowi waszyngtońskiemu fakt, że północne stany republiki meksykańskiej oderwały się od rządu centralnego i ogłosiły swoją niezawisłość. Są to stany: Sonora, Chihuahua, Cohauila, Nuevo Leon i Kalifornia dolna.

Mimo obszaru, większego niż Francya, wymienione stany liczą zaledwie 2 miliony ludności, która oczywiście nie mogłaby się oprzeć rządowi związkowemu i dlatego szuka pomocy w Stanach Zjednoczonych. Oczywiście rząd waszyngtoński w chwili dla siebie odpowiedniej pospieszy z tą pomocą, której ostatecznym wynikiem będzie wcześniej czy później wcielenie tych 5 stanów meksykańskich do stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Nie tylko imperyaliści, ale także sfery finansowe w Stanach Zjednoczonych prą do interwencyi, gdyż w północnych częściach republiki meksykańskiej znajdują się najbogatsze kopalnie. Co więcej, dzisiaj już prasa amerykańska dowodzi, że Stany Zjednoczone powinny interwencyę rozciągnąć także na szósty stan meksykański: Tamaulipas, w którym znajdują się wielkie tereny naftowe.

Huerta liczy się bądź z rozbiciem wyborów, bądź z zupełnem wstrzymaniem się od nich w niektórych okręgach, oświadczył bowiem, że rozpisze ponowny wybór na wypadek, gdyby liczba okręgów, biorących udział w głosowaniu, była mniejsza, niż tego wymaga ustawa. W międzyczasie obecny rząd będzie dalej kierować losami państwa. Ażeby wyborom dać pozór zupełnej legalności i swobody, minister spraw zagranicznych Querido Mohena oświadczył imieniem Huerty, że wszyscy kandydaci do godności prezydenta mogą bez obawy przebywać zarówno w kraju, jak w stolicy. Mimo to Feliks Diaz, przeciwnik Huerty, nie przybył do stolicy, ale postanowił czekać na wynik wyborów w Veracruz, gdzie zamieszkał w hotelu tuż obok konsulatu amerykańskiego.

(Tel. „N. Ref.").

Broonsville (Texas), 27 października.

Wedle nadeszłej tu depeszy, miasto Honterey poddało się powstańcom po zaciętej walce ulicznej. Pobite zostały wojska związkowe (rządowe).

Bilans partyi radykalnej we Francyi.

Wyniki odbytego w Pau kongresu radykałów największej partyi parlamentu francuskiego, są bardzo żywo omawiane przez całą prasę. Dzienniki reakcyjne, a nawet umiarkowane, radeby obniżyć znaczenie wspomnianego kongresu, dowodząc, że powzięte na nim uchwały, wzywające do konsolidacyi stronnictwa, były już poprzednio i to niejednokrotnie wstawiane do inwentarza uchwał, ale pozostały na papierze. Urzędowy organ partyi radykalnej, „Le Radical", sprawozdania swoje z kongresu kończy oświadczeniem, że stronnictwo zwiększyło się i wzmocniło w Pau. Prasa bezstronna podnosi dwie pomyślne okoliczności, a mianowicie konsolidacyę radykałów i wybór pana Caillaux prezesem komitetu wykonawczego.

Jeżeli tegoroczny kongres radykałów nie był jałowym, to w znacznej mierze przypisać to należy trafnym zarządzeniom przygotowawczym. Między innemi „Le Radical" rozpisał ankietę kongresową, a organizacye prowincyonalne przysyłały temu pismu swoje odpowiedzi. Jak wielkie zainteresowanie wzbudziła ta ankieta, świadczy fakt, że nadesłano 1 200 odpowiedzi. Zawierały one następujące wspólne żądania: Partya musi skonsolidować się i zaprowadzić ścisłą karność; należy na czas zbliżających się wyborów ustanowić minimalny program, obejmujący wszystkie najważniejsze postulaty polityczne i ekonomiczne; program ten musi być tak jasny, ażeby żaden dwuznaczny kandydat nie mógł go użyć dla siebie za platformę; kandydaci radykalni muszą pisemnie zobowiązać się, że będą należeć do partyi, tudzież przestrzegać karności.

Żądania te uchwalił kongres przeszło tysiącem głosów. Z pośród innych wniosków uchwalono jednogłośnie zająć się sprawą progresywnego podatku dochodowego, tudzież sprawą obrony szkoły świeckiej. Znaczną większością głosów uchwalono rewizyę ustawy wojskowej, z ostatecznym celem przywrócenia dwuletniej służby; reformę ustawy urzędniczej; zaprowadzenie ubezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy, a wreszcie reformę administracyi i sądownictwa.

Radykalne stronnictwo rzeczywiście potrzebuje odrodzenia, w ostatnich bowiem latach popadło w kwietyzm, który grozi każdemu rządzącemu stronnictwu. Partya radykalna, nasycona i zadowolona, zaczęła spoczywać na laurach, zniewieściała pośród wygód politycznej Kapuy. Zatraciła dawną ochotę do walki i wierność wobec zasad partyjnych. Oczywiście stronnictwo tak silne musiało nęcić karyerowiczów politycznych, których we Francyi nazywają „arrivistes". Rozmaici kandydaci występowali podczas wyborów w barwach partyi radykalnej, a potem w Izbie deputowanych odstępowali ją przy najważniejszych głosowaniach.

Wybory z r. 1906 i 1910 dały radykałom większość zarówno w Senacie, jak w Izbie deputowanych, ale większość ta stała się wreszcie tylko nominalną. Jak to na kongresie podniósł senator Debierre, jest w Senacie 166 radykałów, z których atoli tylko 71 należy do partyi w rzeczywistości. Liczba radykałów w Izbie deputowanych wynosi 257, ale zapisanych (inscrits) do partyi jest zaledwie 136.

Skutkiem tego w rozstrzygających chwilach partya nie wie, jakiemi siłami rozporządza, gdyż — jak to podniósł Pelletan — owi „arrivistes" przechodzą na stronę przeciwną. Nazwa partyi radykalnej tak się wreszcie rozszerzyła znamiona jej tak zostały zatarte, że nawet pojawił się wniosek, ażeby dać jej inną nazwę. Wobec tego konieczną była uchwała, ażeby partya skonsolidowała się i pozbyła niepewnych żywiołów.

Uchwała taka została powzięta i jeżeli będzie ściśle przestrzegana, partya radykalna będzie posiadała wprawdzie mniejszą liczbę członków, ale za to będzie mogła na każdego z nich liczyć. Uchwalając program minimalny, kongres zwrócił się przeciwko obecnemu gabinetowi, a radykalnym jego członkom, ministrom Dumontowi i Massému udzielono nawet nagany.

Radykali, występując przeciwko gabinetowi Barthou, działają nie tylko w myśl swoich zasad, ale wogóle w myśl zasady republikańskiej. Gabinet obecny jest od czasów ugruntowania republiki pierwszym, który opiera się na prawicy. Oczywiście za to poparcie musi gabinet dawać prawicy pewne świadczenia. Przypomniał ten obowiązek panu Barthou klerykalny deputowany hr. de Mun, gdy powołał się na „pakt z dnia 17 stycznia", to jest z dnia, gdy wybrano Poincarégo prezydentem republiki.

Barthou dotrzymuje paktu w sposób pozytywny i negatywny, czyniąc ustępstwa na rzecz interesów prawicy, np. w dziedzinie szkolnictwa, tudzież odwlekając projekty ustaw, niemiłych prawicy, jak reforma podatku dochodowego. Partya radykalna, wystąpiwszy przeciwko obecnemu gabinetowi i uchwaliwszy program minimalny, utorowała sobie prostą drogę, wiodącą do celu. Obecnie zarówno socyaliści po lewicy, jak umiarkowani po prawicy, nie będą mogli tak łatwo nakłonić radykałów do zboczenia

z tej wytycznej. Prezes komitetu wykonawczego, Caillaux, zbudził się na energię i nie dozwoli na żadne zboczenia.

Memoryał Skałłona.

Z Petersburga donoszą, że generał-gubernator Skałłon przedłożył świeżo rządowi memoryał o stosunkach politycznych i prawno-państwowych w Królestwie.

W memoryale tym gen. Skałłon, opierając się na doświadczeniu, zdobytem przez długoletni zarząd Królestwem Polskiem, porusza sprawę konieczności wypracowania bardziej określonego kursu rządowego w stosunku do Polaków. Ostatni środek rządowy — rozszerzenie na Królestwo Polskie samorządu — wysuwa, zdaniem autora memoryału, na porządek dzienny sprawę całego szeregu innych środków, a to w celu usunięcia wrogiego usposobienia, panującego pomiędzy ludnością polską a rosyjską. Memoryał omawia sprawę stosunków polsko-rosyjskich w całej jej rozciągłości.

Memoryał przesłany został prezesowi Rady ministrów Kokowcewowi i wywołał — jak się dzienniki warszawskie wyrażają — „specyalne jego rozważanie". Memoryał na razie skutku żadnego nie odniósł i nie wywoła widocznie w najbliższej przyszłości żadnych zmian w ustalonych praktyką stosunkach władzy centralnej do „kraju Nadwiślańskiego".

Przy rozważaniu memoryału poruszona została podobno, także sprawa stosunków polsko-żydowskich, oraz konieczności zwracania niesłabnącej uwagi na przebieg zatargu polsko-żydowskiego. Jeden z najbardziej wpływowych członków gabinetu oświadczył się np. za tem, że o ileby się okazało możliwem zrobienie pewnych ustępstw narodowym żądaniom Polaków, władza rządowa obowiązana byłaby równocześnie podtrzymać ludność żydowską w Królestwie Polskiem w walce, jaką przeciwko niej prowadzą wszystkie warstwy ludności polskiej.

Ogłoszone niedawno przez gen. gub. Skałłona postanowienia, obowiązujące w sprawie niedopuszczenia czynnych objawów bojkotu żydów w Królestwie przez ludność polską, pozostają w bezpośrednim związku z duchem, wywołanym w kołach rządowych przez memoryał Skałłona.

Nazajutrz po ogłoszeniu memoryału Skałłona przez gazetę „Russkoje Słowo", rządowa Agencya petersburska ogłosiła, że gen. gub. Skałłon żadnego memoryału nie składał. Wobec faktu jednak, że gen. Skałłon rokrocznie tego rodzaju memoryały składa Dementi jednak Agencyi petersburskiej, wydaje się mocno podejrzanem.

Kronika powstania 1863-64 roku.

20 października.

Zdążając ku Turobinowi podjazdem 30 koni alarmuje Krysiński Lublin (L.), rzuca z dwóch stron do miasta oddziałek, który, przepłoszywszy nieprzyjaciela, wraca do obozu. Moskale w sile 2 rot piechoty i około 50 jazdy zmuszają pod Żulinem (L.) pięćdziesięciu powstańców do ucieczki. Oddziałek 64 jazdy, dowodzony przez majora Czyżewicza w połączeniu z żandarmeryą 30 koni Junoszy rozbija pod Jarczowem (L.) kozaków, poczem rusza w głąb Hrubieszowskiego; pod Mołozowem (L.) przednia straż połączonych oddziałów, dowodzona przez Rokitnickiego, otoczona przez dziesięć kroć liczniejszego nieprzyjaciela, mężny stawia opór, trzymając się dzielnie, aż do nadejścia z odsieczą reszty powstańców; wobec jednak przewagi liczebnej nieprzyjaciela Junosza, po krótkiej lecz zaciętej walce, nakazuje odwrót, który wykonuje w porządku, nie ścigany przez moskali.

27 października.

Rota strzelców i secina kozaków dopadają część oddziału Jankowskiego pod Kuflewem (Maz.), wypierają powstańców z lasu i ścigają na przestrzeni jednej mili, zadając im poważne straty. Dowódzca jazdy brzesko-kujawskiej Okoniewski, mający około 100 ludzi, zaatakowany przez 2 roty piechoty i secinę kozaków pod Różinem (M.), zręcznym obrotem odciąga jazdę od piechoty i zmusza kozaków do ucieczki. Wincenty Łukaszewicz (Pomian) doznaje drobnej porażki pod Hermaniszkami (Kow.). Pod Noteniszkami (Kow.) Adam Bitis urządza zasadzkę na transport rzeczy pułku gwardyi dragonów, kładzie 6 moskali trupem, sam nie ponosząc strat i odbiera moskalom transport.

Kronika.

Kraków, 27 października.

Zastój gospodarczy w Galicyi. Przypominamy, że dzisiaj o godzinie 7 i pół wieczorem w Towarzystwie Demokratycznem (plac Szczepański L. 3, I. p.) mówić będzie dyrektor Ligi przemysłowej ze Lwowa p. Józef Olszewski na temat „Zastój gospodarczy w Galicyi". Prelegent omówi najważniejsze kwestye naszego życia gospodarczego, szczególnie uwzględniając interesa miast. Sekretaryat Towarzystwa rozesłał zaproszenia pisemne, ważność sprawy wymaga, by członkowie Stronnictwa Demokratycznego, bez względu na to, czy zaproszenie to otrzymali, jak najliczniej na zebranie dzisiejsze przybyli.

Z Towarzystwa słowiańskiego. Najbliższe (IX) zebranie naukowe członków T. Sł. odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 października o godz. 6-ej wieczorem, w sali 34 Akademii handlowej, której dyrektor, p. Józef Kannenberg, był tak życzliwy i udzielił Towarzystwu bezinteresownie lokalu na posiedzenia naukowe. Zarząd Towarzystwa składa na tem miejscu Dyrekcyi Akademii najgorętsze podziękowanie. Program wtorkowego zebrania wypełni odczyt prof. Kazimierza Sosnowskiego na temat wrażeń z podróży po Bośnii i Hercegowinie. Interesujący ten odczyt będzie tem właśnie żywszy, dzięki staraniom prelegenta i życzliwości dr. Kannenberga, który pozwolił odczyt ilustrować z zakładowego skioptikonu, barwnymi przezroczami świetlnymi, przedstawiającymi partye najciekawsze Bośnii i Hercegowiny. Referent uwzględni w owym wykładzie również sprawy ekonomiczne społeczeństwa i ludu tych przepięknych ziem południowo-słowiańskich, ze szczególnem wzięciem spostrzeżeń na I strony ekonomicznej życia ludności nad rolnictwem, handlem i przemysłem. Zarząd Tow. spodziewa się, że członkowie przybędą w jak największej liczbie na to zebranie, tem bardziej, że wyborne pomieszczenie, obszerne, specyalnie dla obrazów świetlnych przeznaczona sala Akademii pozwoli wygodnie wysłuchać zajmującego odczytu. Zarazem zaznacza się, że osobnych zaproszeń kartkowych do członków T. S. wysyłać się nie będzie dla uniknięcia zbytecznych kosztów; niniejsze tedy uwiadomienie drogą pism należy uważać za ostateczne. Przy wejściu do sali odbierać będą mogli nadto członkowie dotychczasowe wydawnictwa Tow. Słowiańskiego.

Procesya uniwersytecka. Wczoraj, jako w oktawę dni św. Jana Kantego, profesora Akademii Jagiellońskiej i patrona naszego uniwersytetu, odbyło się w kościele św. Anny, o godz. 5 po południu uroczyste nabożeństwo konkluzyjne, zakończone procesyą, w czasie której obnoszono po kościele relikwie świętego. W procesyi uczestniczył tradycyjnym zwyczajem senat akademicki „in corpore", oraz kilkudziesięciu profesorów i docentów wszechnicy Jagiellońskiej z wszystkich wydziałów w togach. W procesyi i w nabożeństwie wzięły udział tłumy publiczności.

Z Powszechnego Związku artystów polskich. proszą nas o zamieszczenie nast. pisma:

Na liczne zapytania osób, nie należących do Koła artystów, a chcących uczestniczyć w artystyczno-społecznej i humanitarnej pracy Związku artystów polskich (malarzy i rzeźbiarzy) w Krakowie i w ten sposób popierać czynnie ich dążenia i cele, zarząd Towarzystwa donosi wszystkim zainteresowanym tą sprawą, że w myśl statutu, uchwalonego na ostatniem walnem zebraniu mogą osoby z poza sfer artystycznych wpisywać się do Związku artystów polskich w charakterze członków popierających. Członkowie ci opłacają roczną wkładkę 50 koron i mają prawo na równi z członkami honorowymi zabierania głosu na walnych zebraniach, tudzież wolny wstęp na wszystkie wystawy, urządzane przez to Towarzystwo. Opłaty składane przez członków popierających mają się przyczynić do zwiększenia funduszów na budowę i przyszłe utrzymanie domu artystów. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem sekretaryatu Związku artystów polskich w Krakowie ul. Bracka l. 6 dom pod „Meduzą".

Wieczór ku czci Tad. Kościuszki i ks. Józefa Poniatowskiego odbył się wczoraj wieczorem w Kole mieszczańskiem przy ul. Jagiellońskiej przy licznym udziale przybyłych gości. Słowo wstępne wygłosił prof. Wilkosz. Był to krótki rys psychologiczny obu tych świetlanych postaci, jako przedstawicieli idei honoru narodowego. Pani Terakowska wygłosiła kilka pięknych okolicznościowych wierszy, poczem p. dr Gutek wygłosił odczyt p. t. „Kult wielkich ludzi" podnosząc, iż kult ten powinien być u nas zwłaszcza pobudką do twórczej, pozytywnej pracy. Odśpiewaniem pieśni legionów zakończyła się uroczystość.

Akademia górnicza w Krakowie. Autorem projektu konkursowego na budowę gmachu dla akademii górniczej w Krakowie z godłem „Staszyc", zaleconego przez sąd konkursowy do zakupna, jest architekt p. Sławomir Odrzywolski ze współudziałem architekta p. Adama Ballenstedta.

Koło Akad. artystyczne miłośników dramatu klasycznego w Krakowie zawiadamia, że walne zebranie odbędzie się we środę 29 października o godz. 6 wieczor w Coll. Novum w sali Nr. 31. Wpisy odbywać się będą we środę od godz. 5—6 wieczór w lokalu Koła.

Akademicki komitet obchodu ku czci ks. Józefa zawiadamia, że czysty dochód, uzyskany z urządzonego w dniu 18 b. m. uroczystego obchodu akademickiego ku czci ks. Józefa w auli uniwersyteckiej, wynosi z biletów wstępu 203 kor. 20 hal., z darów i naddatków 110 kor. 30 hal. Z tej kwoty oddano na rzecz uniwersyteckiego Koła T. S. L., utrzymującego szkołę w Czechowicach 50 kor., na rzecz akad. Koła „Straży Polskiej" 100 kor., a resztę w kwocie 163 kor. 50 hal. na rzecz Polskiego Skarbu wojskowego. Za komitet: Stefan Podworski prezes, Szczęsny Fidziński sekretarz.

Powitanie nowego starosty górniczego. Gremium urzędników starostwa górniczego w Krakowie, witało w niedzielę nowo mianowanego swego szefa, radcę dra Antoniego Gerżabka, składając mu życzenia, aby urzędowanie jego na tem zaszczytnem stanowisku wpłynęło na podniesienie i rozwój naszego krajowego przemysłu-górniczego. Nowy starosta górniczy w ciepłych słowach podziękował zebranemu gremium za życzenia i zapewnił, że dobro i rozwój naszego gónictwa zawsze leżało i będzie mu leżeć na sercu. Górniczem „Szczęść Boże!" nowemu szefowi zakończyła się ta piękna uroczystość.

Z miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych, reskryptem z dnia 13 września b. r., przyznało miejskiej szkole gospodarstwa domowego w Krakowie prawo publiczności i stałą subwencyę roczną w kwocie 3.000 kor.

Wyścigi o mistrzostwo Galicyi. W niedzielę dn. 26 bm. urządził krakowski klub cyklistów i motorzystów wyścig o mistrzostwo Galicyi na 100 klm. na przestrzeni Podgórze-Wieliczka-Niepołomice-Bochnia i z powrotem. W biegu startowało 10 jeźdźców. Do mety przybyli równocześnie pp. Gargul i Höchsmann w 3 g. 45 min. 2 sek., 2) Gnojek 3 g. 45 min. 3 sek., 3) Reindl 4 g. 28 min. 50 sek., 4) Wasilewski 4 g. 55 m. 56 sek., 5) Schweichler 5 g. 18 m., 6) Rogowski 5 g. 19 m., 7) Engelman 5 g. 28 min. 40 sek. Co do dwóch pierwszych nadmienić należy, że obaj przybyli równocześnie do mety i że mistrzostwo przyznane będzie jednemu po rozstrzygnięciu sprawy przez komisyę wyścigową. Bieg odbył się bez najmniejszego wypadku.

Na dnie zaduszne wieńce grobowe ze sztucznych kwiatów, sprzedają jak w latach ubiegłych, wiejskie pracownie sztucznego kwiaciarstwa, pozostające pod opieką Ligi Pomocy przemysłowej. Należy przypuszczać, iż staranne wykonanie, niska cena wyborów tych pracowni, oraz obowiązek czynnego poparcia swojskiej produkcyi, skłonią jak najszersze warstwy naszego społeczeństwa do zaopatrywania się w dniach poświęconych pamięci zmarłych, wyłącznie w wieńce krajowego wyrobu. Zamówienia przyjmuje Biuro Ligi Pomocy przemysłowej Lwów, ul. Pańska l. 11.

Z Towarzystwa muzycznego. Najbliższa próba chóru Towarzystwa muzycznego odbędzie się we środę 29 b. m. (zamiast we wtorek 28) o godzinie 8 wieczór w sali prób. Dyrektor Nowowiejski uprasza członków chóru o liczne przybycie.

Ze sportu footballowego. Wczorajszy, drugi dzień zapasów „Cracovii" z wiedeńskim „Rapidem" przyniósł krakowskim sportsmanom wielką satyfakcyę. Okazało się, że „Rapid" w sobotę dał już maximum tego, co może i umie. Przy wszystkich zaletach technicznych, jak się okazało, gracze „Rapidu", oprócz rzeczywiście nadzwyczajnego bramkarza, nie wykazuje wybitnej indywidualności. Gra ich wczorajsza wykazała pewien brak temperamentu i spostrzeżony przez nas już w sobotę brak decyzyi pod bramką, gdy przychodzi ten jedyny a krótki moment strzału. To też wczoraj w pierwszej połowie zawodów ulegli oni furyi biało-czerwonych, którzy rozwinęli rzeczywiście szalone tempo i zaciekłość w dążeniu do zwycięstwa z wytężeniem wszystkich sił. Zrobiony przez „Cracovię" tuż niemal przed pauzą goal był godnem uwieńczeniem tego okresu gry, który charakteryzowała stanowcza przewaga biało-czerwonych.

Dopiero po pauzie Wiedeńczycy zaczęli brać górę dzięki większej swej wytrzymałości i lepszemu wyszkoleniu. Wykorzystanie karnego rzutu (podczas gdy „Cracovii" strzał z rzutu karnego nic nie przyniósł) wyrównuje szanse, a jednocześnie biało-czerwoni tracą swoją furyę, która była jedynym czynnikiem dającym im przewagę. Wykorzystując tę dezoryentacyę przeciwnika „Rapid" ponawianymi energicznymi atakami uzyskał jeszcze jedną bramkę i odniósł zwycięstwo w stosunku 2:1 na swoją korzyść.

Sędziował p. Rosenstock, publiczność zebrała się nader licznie, przy pięknej pogodzie, i śledziła przebieg zawodów z naprężeniem.

Klub angielski (Grand Hotel) odbędzie we wtorek 28 b. m., o godz. 8 30 wiecz. zebranie towarzyskie.

Echa morderstwa w księgarni Gebethnera. W piątek znaleziono w Rudawie skrwawioną zarzutkę Gackiewicza, którą tam morderca wrzucił po dokonanej zbrodni. Są na niej silne ślady krwi. Stwierdzono, że zarzutka ta nie była własnością Gackiewicza, ale że pożyczył mu ją Kobrzyński.

Z sali sądowej. Przed trybunałem krajowego sądu karnego toczyła się dzisiaj apelacyjna rozprawa p. Wilhelma Bazesa, słuchacza praw, którego skarżył o obrazę czci Marek Margulies. Przed jakimś czasem pojawił się w „Głosie Narodu" artykuł, w którym były podane rozmaite nieprawdziwe szczegóły, dotyczące prywatnego życia p. Wilhelma Bazesa. Artykuł ten miał inspirować p. Margulies. W odpowiedzi na ten artykuł znieważył p. W. Bazes dwa razy p. Marguliesa. Sąd I. instancyi zasądził go za to na 10 dni aresztu, z zamianą na grzywnę 300 kor. Trybunał na dzisiejszej rozprawie apelacyjnej zniósł wyrok I. instancyi i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę.

Nożownictwo. Dziś w nocy przywieziono do szpitala Bonifratrów w Krakowie 19-letniego robotnika Andrzeja Satułę, rodem z Opatkowic. Jacyś bandyci napadli go na Kazimierzu i zranili go nożami w brzuch, z którego wypadły jelita. Patoła miał również dwie rany w wątrobie. W szpitalu dokonano natychmiast operacyi. Stan chorego jest bardzo groźny.

Do tego samego szpitala przywieziono wczoraj po południu 60-letniego koszykarza ze Skotnik, Pawła Jurgla, bardzo poranionego. W bitce zadał mu jakiś „nieprzyjaciel" kilka ciężkich ran na głowie, przyczem kość ciemieniowa została załamaną. Stan Jurgla jest również bardzo groźny.

Przejechana przez automobil. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w piątek w naszym dzienniku, prosi nas p. Bobrowski, kolejarz z Łobzowa, o zaznaczenie, że córeczka jego Emilia przejechaną została na placu Matejki przez automobil, który jechał szybko. Doznała ona złamania prawej nogi i znajduje się w opiece lekarzy w pawilonie chirurgicznym szpitala św. Łazarza.

Włamanie. Do mieszkania p. Leona Kostki, urzędnika kolejowego, zamieszkałego przy ul. Pijarskiej pod l. 3, włamali się wczoraj po południu, między godz. 4 a 6 nieznani sprawcy i skradli zbiór kamei (około 50 sztuk), wartości 500 koron, 6 sygnetów wartości 600 koron, dwie główki od bereł, kilka łyżek srebrnych, złoty zegarek, oraz szereg innych drobniejszych kosztowności. Szkoda wynosi około 2.000 kor.

Rewizya w mieszkaniu księdza Szpondra, zarządzona w sobotę przez tutejszy sąd karny, trwała od godziny 3 po południu do 8 wieczorem i wydała obciążający ks. Szpondra materyał. Ze znalezionych podczas rewizyi papierów wyszło na jaw, że ks. Szponder stał przeważnie na usługach Tow. przewozowego „Anglo-Continental" w Antwerpii i że rozwijał działalność emigracyjną pokątnie na dużą skalę. Skonfiskowany materyał zabrał sędzia śledczy p. Szczerba, który prowadzi dochodzenia przeciwko ks. Szpondrowi.

Krwawa bójka w Opatkowicach. W nocy z soboty na niedzielę przyszło do bójki między parobczakami z Jugowic i Opatkowic przed gospodą p. Łukasika w Opatkowicach, miejscowości oddalonej od Podgórza o 6 km. drogi. Parobcy z Opatkowic podczas tej bójki położyli trupem Andrzeja Ziębę z Jugowic, a Józefa Walczyka i Andrzeja Satułę ciężko nożami poranili. Obu rannych odwieziono zaraz w groźnym stanie do szpitala w Krakowie, a dwóch lżej rannych, Tomasza Walczyka i Jana Nagrabę, oddano opiece domowej. Żandarmerya z Borku Fałęckiego aresztowała wkrótce wszystkich sprawców i odstawiła do sądu w Skawinie. Są nimi: 24-letni St. Nowak, 24-letni Piotr Piekarski, 18-letni Stefan Stopa i 19-letni Jan Brożek. Przy Piekarskim znalazł żandarm Wawrzusiak pokrwawiony nóż.

Echa wyborów w Podgórzu. Przed zwykłym trybunałem krajowego sądu karnego w Krakowie, odbyła się dzisiaj rozprawa przeciwko dr. Leopoldowi Feuereisenowi, adwokatowi z Podgórza, obwinionemu o występek z § 12 ustawy o ochronie czystości wyborów. Sprawa przedstawia się następująco:

W okresie przedwyborczym w połowie marca b. r. zgłosił swą kandydaturę na radnego m. Podgórza adwokat tamtejszy, dr. Jakób Westfried. Kandydatura ta spotkała się z bardzo ostrą krytyką ze strony dr. L. Feuereisena. Na jednem ze zgromadzeń publicznych oświadczył oskarżony, że z ramienia „partyi magistracko-klerykalno-kahalnej" kandydują osobniki, mające „na sumieniu różne defraudacye i malwersacye". Na pytanie, kto jest tym kandydatem, odpowiedział dr. Feuereisen: „Westfried". Wyraził się też oskarżony, że „gdyby Westfried kandydował, to byłby skandal".

W słowach tych dopatrzyła się prokuratorya państwa powyższego występku.

Rozprawie przewodniczy radca dr. Wajda, dra Feuereisena zastępuje dr. Szalay, dra Westfrieda adw. dr. Kłębkowski. Na rozprawie był obecny także delegat Izby adwokackiej dr. Landy.

Obwiniony do winy się nie poczuwa. Przesłuchany w śledztwie podał pięć faktów przeciw dr. Westfriedowi. Obecnie podał nazwiska świadków, którzy mają stwierdzić te fakta. Obrońca strony przeciwnej podał swoich świadków, a trybunał po naradzie przychylił się do wniosków obrońców i rozprawę po godz. 10 odroczył.

Otwarcie XI Koła T. S. L. w Półwsiu Zwierzynieckiem. Wczoraj odbyło się w Półwsiu Zwierzynieckiem uroczyste otwarcie XI Koła T. S. L., zorganizowanego w tej dzielnicy przed paru miesiącami przez grono tamtejszych zapobiegliwych i ofiarnych obywateli z p. drem B. Komorowskim na czele. W uroczystości wzięli udział oprócz członków Koła liczni obywatele z Półwsia, delegat Związku okręgowego T. S. L. p. Cholewiński, prezes I Koła z Krakowa p. Witold Ostrowski, dalej miejscowe duchowieństwo, wreszcie młodzież szkolna i robotnicza.

Przed południem odbyło się w kościele Norbertanek na Zwierzyńcu uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Sordylą. Podczas mszy śpiewał chór męski XI Koła T. S. L. oraz p. St. Poprawska, artystka-śpiewaczka. Kazanie wygłosił ks. Mazurek.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się do lokalu nowego Koła przy ul. Kościuszki pod l. 37, gdzie nastąpiło poświęcenie. Ceremoniału poświęcenia dokonał ks. proboszcz Pilchowski, poczem przemówił prezes nowego Koła dr B. Komorowski, wyrażając życzenie, aby ta nowa podmiejska placówka skupiła przy oświatowej pracy wszystkich po obywatelsku myślących mieszkańców Półwsia. Nowemu Kołu składali następnie życzenia p. Cholewiński imieniem związku okręgowego, oraz także imieniem głównego zarządu T. S. L., wreszcie p. Witold Ostrowski, prezes I. męskiego Koła T. S. L. w Krakowie. Ostatni podniósł, iż należy dołożyć wszystkich starań, aby każdy Polak był członkiem T. S. L. Wtedy dopiero towarzystwo spełni należycie swoje zadania, które są bardzo wielkie. Dość n. p. wspomnieć tylko o kresach, gdzie polskość ginie pod naporem systematycznej germanizacyi.

Po przemówieniach wpisało się kilkanaście osób na członków w Krakowie. Koło to liczy na razie około 100 członków, biblioteka wynosi sześćset tomów.

Z kraju.

Tarnów, 24 października. (Oddział uniwersytetu ludowego. — Szkarlatyna).

Po walnym zjeździe T. S. L. zawiązał się w naszem mieście oddział uniwersytetu ludowego. — W tym celu odbyły się dwa zebrania, na których ukonstytuował się zarząd. Uchwalono wynająć lokal, oraz założyć bibliotekę dla członków, któraby nie robiła konkurencyi bibliotece im. Słowackiego T. S. L. Głównym celem tarnowskiego oddziału uniwersytetu ludowego jest urządzanie odczytów. Pierwszym będzie odczyt p. Radlińskiej o ks. Józefie Poniatowskim.

Ciekawym objawem małej troski o hygienę publiczną są stosunki w bursie św. Kazimierza. We wrześniu b. r. wybuchła, w tem zbiorowisku kilkudziesięciu uczniów, szkarlatyna; bursę zamknięto, a uczniom tam zamieszkałym pozwolono uczęszczać do szkoły dopiero po pewnym przeciągu czasu. — W tych dniach poraz wtóry w tej samej bursie wybuchła szkarlatyna, skutkiem czego kilkudziesięciu uczniów przestało uczęszczać do szkoły. Apelujemy do fizykatu miejskiego, aby ten stan rzeczy zbadał i przeprowadził prawdziwą dezynfekcyę (pierwsza widocznie była niewystarczającą), któraby raz na zawsze uwolniła bursę od podobnych wypadków, mogących sprowadzić smutne następstwa dla uczniów stykających się z wychowankami bursy. Musimy kategorycznie stwierdzić, że zarząd bursy w obu wypadkach żadnej winy nie ponosi.

Tarnobrzeg, 24 października. (Klęski żywiołowe. — Polityka. — Epidemia płonicy. — Stosunki, panujące w c. k. szkole realnej. — Nowe budynki).

Niewesołe stosunki panują w naszym zakątku. Jakby zamało było ludziom klęsk elementarnych, dołączają do nieszczęść żywiołowych: powodzi, nędzy i chorób nagminnych, zajątrzoną walkę namiętności i nienawiści politycznych. W powiecie zwalczają się silnie trzy obozy: Stapińskiego, hr. Lasockiego i wszechpolskiej „Ojczyzny", w samem zaś miasteczku przedłuża się w nieskończoność bardzo niezdrowa walka o wybory do Rady miejskiej. Marnuje się dużo energii ludzkiej na osobiste animozye, krzykactwo wiecowe i politykowanie płytkie, bez żadnego podkładu ideowego. Szczególnie smutne są stosunki w samym Tarnobrzegu. Miasto powiatowe tonie w morzu niechlujstwa, szkarlatyna dziesiątkuje dziatwę, ludności brak pracy i zarobku, ale za to kwitnie polityka małomiasteczkowa w całej okazałości na tle osobistych niechęci i ambicyj. Wyjeżdżają deputacye do Lwowa, myślałby kto, że po to, aby wyjednać u władz rządowych, które istotnie zaniedbują ten zakątek kraju, pomoc dla wsi i miasta; tymczasem jadą one po to, aby utrącić pewne osoby, a inne wsunąć do bajratu miejskiego. Nie zatroszczono się o to, aby przedłożyć władzom piekącą sprawę kanalizacyi i asanizacyi miasta, aby przyspieszyć budowę szkoły realnej, której uczniowie tracą zdrowie w norach wstrętnych, rozrzuconych po różnych kątach miasteczka, aby postarać się o energiczniejsze zwalczanie srożącej się tu płonicy. Zamiast tego wszystkiego, deputacya przywiozła podobno inną zdobycz: obietnicę zmiany osób w kierownicwie autonomią miejską.

Nieszczęsna sprawa budowy gmachu rządowego dla szkoły realnej, beznadziejnie zabagniona, jest smutnym dowodem obojętności społeczeństwa miejscowego, apatyi rodziców i niedbalstwa władz szkolnych. Gdyby to był zakład prywatny, byłby już dawno zamknięty dla nieodpowiedniego umieszczenia, ale jest to tylko c. k. państwowa galicyjska szkoła średnia. Niema się kto troszczyć o takie drobiazgi. Poseł miejscowy, dr Rosner, nie pamięta widocznie o szkole w nędznem miasteczku galicyjskiem. Rodzice, rozgoryczeni krzywdą swych dzieci, urządzili raz wiec, rozesłano memoryały i na tem skończyła się cała akcya. Tymczasem z uciechą patrzą ludzie, jak uczniowie tego zakładu państwowego biegają na każdą godzinę szkolną z jednego końca miasta na drugi, bo szkoła pomieszczona jest kątem po różnych domach czynszowych razem z lokatorami prywatnymi w trzech miejscach, ogromnie oddalonych od siebie. Sale szkolne przytykają do kuchni i izb sąsiadów, przez drzwi dochodzą odgłosy życia rodzinnego lokatorów; ubikacye ciemne, niskie, wilgotne i zimne — oto pomieszczenie tej szkoły, które zgrozą przejmuje teraz zwłaszcza, kiedy szaleje szkarlatyna z mnóstwem wypadków śmiertelnych. Szkołę ludową zamknięto, a o szkołę realną, ulokowaną w otoczeniu śmietnisk i wychodków prywatnych, nikt się nie troszczy.

Godzi się wspomnieć o kilku jaśniejszych punktach w tym ciemnym obrazie stosunków miejscowych. Rozwija się pomyślnie nowa spółka rolniczo-handlowa, „Gleba", energią kilku wybitnych pracowników stanął piękny gmach Sokoła, przybył miastu przyzwoity budynek szkoły ludowej, podjęto akcyę ratunkową celem podniesienia upadającej kooperatywy „Bazaru".

Inwestycye krynickie. Donoszą nam z Wiednia, iż odbyła się w gmachu ministerstwa robót publicznych w Wiedniu pod przewodnictwem szefa sekcyi Żołtera konferencya w sprawie budowy łazienek w Krynicy. Ze strony namiestnictwa wzięli w niej udział: wiceprezydent namiestnictwa, radca dr Usijanowski, radca budownictwa Sopuch i zarządca zdrojowy dr Antoni Biesiadecki. Jako przedstawiciele lekarzy krynickich byli obecni: radca dr Ebers, dr Cercha, dr Witold Skórczewski i dr Kmietowicz. Po szczegółowem przeglądnięciu planów na budynek, mający objąć łazienki mineralne i borowinowe, zakład hydropatyczny i urządzenia do leczenia fizykalnego, przyjęto uzupełnienie, zaproponowane przez przedstawicieli lekarzy w sprawie urządzenia w tym gmachu leżalni, kąpieli z wody słodkiej, emanatoryum i inhalatoryum. Uczestnicy konferencyi zostali zapewnieni przez ministra rolnictwa Zenkera, że budowa gmachu rozpocznie się nieodwolnie z wiosną. Gmach ma stanąć w Krynicy przy alei Pułaskiego vis a vis zakładów leczniczych dr. Zarzyckiego. Tak więc dokonaną zostanie najważniejsza inwestycya krynicka, o którą od szeregu lat kołatano u rządu. Oby po wybudowaniu gmachu rozpoczęła się istotnie era „odrodzenia" dla Krynicy, najpiękniejszego bądź co bądź z naszych krajowych zdrojowisk, a mającego dane, by stać się naprawdę wielkiem zdrojowiskiem!

Wadowice, 26 października. (Uroczystość ku czci ks. Józefa Poniatowskiego. — Teatr Turskiego. — Z „Sokoła").

W ubiegły wtorek, staraniem miejscowych stowarzyszeń i Rady miejskiej, odbył się w Wadowicach obchód ku uczczeniu rocznicy bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego. — Na program złożyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, w którem, oprócz oficyalnych delegacyj, tłumny udział wzięła publiczność. Wieczorem w sali „Sokoła" odbył się przy nader licznym udziale uczestników obchód uroczysty, na którym prof. Kamocki wygłosił treściwy i barwny odczyt na temat obchodzonej rocznicy.

Dnia 29 i 30 b. m. daje w Wadowicach w sali „Sokoła" teatr Turskiego dwa przedstawienia, obejmujące krotochwile „Wojna z babami" i „Przygody Antka", będące dalszym ciągiem obrazków scenicznych, zawartych w „Krowoderskich zuchach". Tłumny udział publiczności w obu przedstawieniach zapewniony.

Staraniem miejscowego gniazda sokolego odbył się dzisiaj wieczór Kościuszkowski, na program którego, oprócz części muzykalno-wokalnej, złożyły się popisy gimnastyczne.

Poświęcenie szkół polskich. Z Buczacza piszą do „Kuryera Lwowskiego": Uroczyste poświęcenie budynku publicznej szkoły polskiej w Trybuchowcach, utrzymywanej przez T. S. L. od 1904 roku i budynku publicznej szkoły polskiej w Pyszkowcach, utrzymywanej przez T. S. L. od 1907 roku odbyło się 19 b. m. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10 i pół nabożeństwem w kaplicy w Pyszkowcach, po którem odbył się akt poświęcenia budynku szkolnego, zaś poświęcenie budynku szkolnego w Trybuchowcach odbyło się o godzinie 3 po południu.

Ze świata.

† Jan Szczepaniak, emerytowany starszy inspektor generalnej inspekcyi austryackich kolei państwowych i radca cesarski, przydzielony w czasie służby czynnej do dyrekcyi budownictwa w ministerstwie kolei, umarł w sobotę w Wiedniu. Pogrzeb odbędzie się w Wiedniu we wtorek 28 b. m. o godz. 3 po południu, a wszelkie zgłoszenia co do pogrzebu przyjmuje adwokat dr Chmurski w Wiedniu (Kohlmarkt Nr. 20).

Ś. p. Jan Szczepaniak należał do wybitnych techników kolejowych i był ceniony w kołach zawodowych. Pełnił także obowiązki inspektora nadzorczego nad kolejami lektrycznemi i tramwajami w Galicyi. W komisyi reambulacyjnej około pierwszych linij tramwaju w Krakowie brał udział, jako delegat ministerstwa kolei. Zmarły zarówno, jako obywatel, jak urzędnik odznaczał się wielką uczynnością i pozostawił u wszystkich, jak najlepszą pamięć. W życiu Polonii wiedeńskiej brał żywy udział i był prezesem Tow. „Ojczyzna", nie usuwając się zresztą od żadnego obowiązku patryotycznego.

O nowego prezydenta pruskiej komisyi kolonizacyjnej. Entuzyastycznie prawie witają p. Gansego na stanowisku prezydenta komisyi kolonizacyjnej szowinistyczno-hakatyczne „Leipz. Neueste Nachr.," organ najgorszej kliki podżegaczy wszechniemieckich, głośny w ostatnim czasie z opublikowania słynnego listu następcy tronu w sprawie brunświckiej. Wspomniana gazeta powiada, że Ganse jest właśnie odpowiednim człowiekiem, aby stworzyć „jasną sytuacyę". Można przypuszczać — oświadcza organ lipski — że p. Ganse nie przyjął urzędu bez otrzymania gwarancyi, iż działalność komisyi tak będzie mógł poprowadzić, jak to uzna za dobre. Dalej pisze gazeta owa o wpływach ubocznych, jakie usiłowały utrącić kandydaturę Ganego i cieszy się, że nie osięgły one skutku. Wkońcu wyrażają „L. N. N." nadzieję, że p. Ganse naprawi błędy przeszłości.

Artykuł ten nie bardzo przypadł do gustu agraryuszowskiej „Deutsche Tageszeitg." Powiada ona w odpowiedzi, że prawdopodobniejszem jest, iż p. Ganse ze swej strony dał raczej gwarancyę, że prowadzić będzie działalność osadniczą w myśl ministeryum państwa i naczelnego prezesa. Zdaniem „D. Tageszt." prezydent komisyi kolonizacyjnej nie ma zadania ani możności prowadzenia swej własnej polityki. Jakie grzechy przeszłości ma p. Ganse naprawić, tego „D. Tageszt." nie rozumie.

Dyskusya ta rzuca w każdym razie na osobistość p. Gansego znamienne światło.

Polowanie czy rzeź? Jak wiadomo, cesarz niemiecki Wilhelm był przez dwa dni gościem arcyks. Franciszka Ferdynanda, austryackiego następcy tronu. Wilhelm bawił na zamku arcyksięcia Konopiszt w Czechach a gospodarz urządził pomiędzy innemi dla rozrywki gościa wielkie polowanie. I tak, w piątek i sobotę rano odbyło się polowanie z nagonką, popołudniu zaś był dalszy ciąg polowania. Zastrzelono 6.400 bażantów, z czego sam cesarz Wilhelm zabił 2.280 sztuk. Oczywiście było to polowanie na zwierzynę napędzoną w stronę strzelców, i gdyby użyto karabinów maszynowych, wynik rzezi byłby jeszcze lepszy.

Śmierć ks. Montagniniego. W sobotę umarł w jednej ze szwajcarskich lecznic na raka w przewodzie pokarmowym monsignore Carlo Montagnini, który w latach 1905 i 1906 odegrał w Paryżu znaczną rolę w sprawie rozdziału kościoła od państwa we Francyi. Gdy ówczesny nuncyusz, ks. Lorenzelli został zmuszony do opuszczenia Francyi, otrzymawszy od prezydenta republiki papiery legitymacyjne, pozostawił w Paryżu ks. Montagniniego, jako nieurzędowego swojego zastępcę w nuncyaturze. Na czele gabinetu francuskiego stał na

ówczas Clemenceau, który obwinił ks. Montagniniego o intrygi przeciwko republice i mieszanie się do agitacyi wyborczej. Clemenceau zarządził w pomieszkaniu ks. Montagniniego rewizyę, która rzeczywiście dała wynik, kompromitujący ks. Montagniniego. Po tej rewizyi ks. Montagnini został również wydalony z Francyi. Zmarły dygnitarz kościoła, urodzony w roku 1863, był przez pewien czas „uditore“ nuncyatury w Wiedniu.

Scipio Sighele. W dniu 21 b. m. zmarł we Florencyi w 45 roku życia znany i u nas socyolog i publicysta włoski, Scipio Sighele. Zmarły w bardzo młodym wieku zwrócił na siebie uwagę szerszych kół czytelników pracą swoją p. t. „Tłum zbrodniarzy“ („La folla delinquente“), która kilkanaście lat temu została przełożona na język polski przez p. Antoninę Morzkowską. W powyższej pracy, zarówno jak i w całym szeregu innych „La coppia criminale“, „Intelligenza della folla“, „Letteratura tragica“ i t. p.) — łączył szczęśliwie autor dużą wiedzę w zakresie antropologii kryminalnej z talentem publicystycznym, umiejącym zagadnienia naukowe wiązać z żywotnemi sprawami życia bieżącego. W ostatnich latach, pod wpływem rozbudzonego na półwyspie życia narodowego, oddany był Sighele także działalności politycznej i, jako urodzony w Trydencie, prowadził namiętną kampanię przeciw Austryi, która, wskutek tego, zabroniła mu wstępu do kraju rodzinnego.

Ofiarność Francuzów na awiatykę. Składki, rozpisane we Francyi, celem zebrania funduszów na dar narodowy dla awiatyki wojskowej, przyniosły dotąd 6,125.000 franków.

Cholera w Rosyi. Z Odessy telegrafują: W ostatnim tygodniu zmarło w okolicy na cholerę sześć osób. Dotąd zachorował ogółem 37 osób, umarło 15.

Zmarli.

Stanisław Wietcki, weteran z roku 1863-4, członek „Przytuliska“, zmarł dzisiejszej nocy.

Karol Nigrin, starszy radca górniczy i naczelnik zarządu salinarnego w Kossowie, umarł onegdaj w 67 roku życia.

Na rzecz Macierzy szkolnej tytułem nadzwyczajnego podatku narodowego złożyli lub zdeklarowali pp.: Jerzy Macura, Skoczów 100 K; Koło Macierzy szkolnej, Wisła 200 K; Ks. Paweł Nikodem, Ustroń 100 K; Włada Sykałowa, Łazy 100 K; dr Wacław Olszak, Karwina 100 K; dr Kazimierz Michalik, Rychwałd 100 K; Józef Dobrowolski, Frysztat 100 K; dr Tadeusz Michejda, Sucha Średnia 100 K; Ks. Henryk Dziekan, Lutynia Niemiecka 100 K. Razem 1.000 K; z poprzednio ogłoszonemi datkami 4.815 K.

Stypendyum dla literatów. Literaci z krajów i królestw reprezentowanych w Radzie państwa, którzy zamierzają się ubiegać o stypendyum dla sztuki, mają wnieść do 15 grudnia podania do ministerstwa wyznań i oświaty za pośrednictwem władzy krajowej. Upoważnieni do starania o to stypendyum są tylko autorowie poematów epickich, lirycznych i dramatycznych. Autorowie prac naukowych nie mogą ubiegać się o to stypendyum.

Z dyecezyi krakowskiej. Ks. biskup Sapieha powołał na członków komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na katechetów w szkołach średnich: ks. kan. dr Adama Podwina na przewodniczącego. Na egzaminatorów: z dogmatyki ogólnej i szczegółowej, ks. prof. dra Macieja Sieniatyckiego i ks. prof. Mateusza Jeża; z teologii moralnej i egzorty ks. prałata dra Czesława Wądolnego; z historyi kościelnej ks. prałata dra Władysława Chotkowskiego; z katechetyki i pedagogiki ks. kan. Marcelego Ślepickiego. Konkurs na nowo utworzone probostwo w Węglówce ogłoszono ponownie z terminem do końca października b. r. Odznaczeni: ks. Zygmunt Kulig rok. i mantol.; ks. Antoni Sośwheiński i ks. Oskar Czyżewski exp. can.

Mianowania i przeniesienia. Zygmunt Wierzuchowski, adjunkt przy urzędzie ruchu w Rzeszowie zamianowany został naczelnikiem stacyi w Zwardoniu. Franciszek Włodek, asystent, przeniesiony został z urzędu ruchu w Podgórzu-Płaszowie w tym samym charakterze do urzędu ruchu w Rzeszowie.

Składki. Dla J. A. złożono: H. M. 8 K, N. N. 2 K.

Z kalendarza. W poniedziałek 27 października: Sabiny i Iwona; we wtorek 28 października: Szymona i Tad. Ap., Anast.; we środę 29 października: Zenobiego i Narcyza b.

Wschód słońca dnia 27 października o godz. 6 m. 22; zachód o godzinie 4 min. 25; długość dnia godzin 10 m. 03.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 23 października termometr doszedł od — 0·4 do + 15·8 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 27 października o godz. 7 rano stan barometru 744·0 mm., termometru + 2·4 C.; cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 1° Cels. Wiatr wschodni, niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

W poniedziałek do 31 codziennie o godz. 7 dr W. Kuźniar: Szkic geologiczny ziem polskich.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Walka“.
We wtorek: „Szkoła feministek“.
We środę: „Walka“.
We czwartek: „Tajemnica“,
W piątek: „Walka“.
W sobotę po poł.: „Ksiądz Marek“; wieczór: „Książę Józef“.
W niedzielę po poł.: „Tanice czynowników“; wieczór: „Bajka o wilku“.

Repertoar teatru Turskiego.

Brzesko 27 b. m.: „Wojna z babami“.
Bochnia 28 b. m.: „Wojna z babami“.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 października.

O zamach trucicielski. Przed zwykłym trybunałem we Lwowie stanął 20-letni praktykant drogeryjny Jan Markowski, oskarżony o usiłowane otrucie praktykantki drogeryjnej, Zofii Wittmannówny. Oboje pracowali od lat 2 w drogueryi Ignacego Weingartena. W dniu 14 kwietnia b. r. dodał Markowski do zażywanego przez Wittmannównę lekarstwa pewną ilość atropiny. Tylko szybka pomoc lekarska uratowała Wittmannównie życie. Markowski także się napił tego trującego roztworu. Markowski zrobił to, jak się zdaje, z powodu zawiedzionej miłości. Trybunał wydał wyrok skazujący Markowskiego za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na pięć miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co dni 14.

O zbrodnię stanu. Prokuratorya lwowska wypracowała już akt oskarżenia przeciw Bendasiukowi b. sekretarzowi tow. im. Kaczkowskiego i wyszle akt w najbliższych dniach do Wiednia. W razie rychłego powrotu stamtąd aktów, stanąłby Bendasiuk gdzieś z końcem listopada przed sądem pod zarzutem zbrodni stanu.

Odznaczenie polskiej fabryki. Polska fabryka chemiczna preparatów lekarskich i farmaceutycznych „Laokoon“ we Lwowie, biorąca udział w międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu, otrzymała za wystawione swoje oryginalne preparaty dyplom honorowy i złoty medal.

Śmierć emigrantów. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj w biurze Austro-Americana nocowało trzech emigrantów z Buczacza. W pokoju tym znajdował się gazowy piecyk. W nocy zaczął z tego piecyka uchodzić gaz. Wszyscy trzej emigranci zmarli.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Prymas cyganów“.
We środę: „Prymas cyganów“.
We czwartek: „Prymas cyganów“.
W piątek: „Podpory społeczeństwa“.

Dział ekonomiczny.

Wystawę gwiazdkową wyrobów krajowego przemysłu, urządza jak w latach poprzednich, w czasie od 3—24 grudnia b. r. Towarzystwo Pomocy przemysłowej w Jarosławiu. Wobec powodzenia poprzednich przez to Towarzystwo urządzanych wystaw gwiazdkowych, spodziewać należy, iż nasi przemysłowcy poprą usiłowania tego Towarzystwa i że wystawa wyda również w roku bieżącym pomyślny wynik, czego zwłaszcza wobec gorliwych zabiegów Zarządu, oczekiwać można. Bliższych informacyj udziela Zarząd Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Jarosławiu, ul. Poniatowskiego l. 24.

*** Otwarcie giełdy towarowej we Lwowie.** Telefonują ze Lwowa: Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie giełdy zbożowej i towarowej. Wzięli w tem udział: członkowie Izby handlowej, namiestnik, marszałek, prezydent Lwowa, delegat ministerstwa handlu radca dworu Fedorowicz, delegat ministerstwa skarbu Łopuszański, delegaci lwowskiej Izby handlowej Weil, Wind i Landesberger, przedstawiciel giełdy w Budapeszcie Szurge, z Pragi Kostir, z Czerniowiec Kindler, delegat Izby handlowej w Pradze Sojka, z Krakowa Tad. Epstein, hali zbożowej w Krakowie Judkiewicz i Binzer, i i. Pierwszy przemówił prezydent Izby handlowej we Lwowie Horowitz, podnosząc znaczenie giełdy dla miasta i handlu, następnie mówił namiestnik Korytowski, zawiadamiając przy tej sposobności, że cesarz nadał prezydentowi Horowitzowi krzyż komandorski orderu Franc. Józefa z gwiazdą; potem przemówili delegaci z Wiednia, Budapesztu, Pragi i Czerniowiec.

Proces kijowski.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 27 października).

Kijów. Sobotni dzień rozpraw był nie mniej gorący, jak dwa dni poprzednie. W zeznaniach bezpośrednich i badaniach krzyżowych, w konfrontacyach, starano się odsłonić tajemnicę nocy z 12 na 13 marca 1911, ale z plątaniny tysiąca szczegółów, z których wiele zaciemnia niejako rozmyślnie sprawę, można wywnioskować, że zażarta walka stron obu nie wyświetliła dotąd tajemnicy.

Przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków, Rudzińskiego (najbardziej poszlakowanego o spełnienie mordu), Szingalewskiego i Modzelewskiego.

Modzelewski, 4 razy karany za kradzież, zeznaje, że Juszczyńskiego nie znał. Wierę Czebierjakową poznał z końcem r. 1911, za pośrednictwem Djakonowej.

Świadek fryzyer Kwaczko zeznaje, że był aresztowany w lipcu 1911. Słyszał, że Rudziński zeznał, że miał Juszczyńskiemu „zrobić koniec“. Potem pojechał do Moskwy, gdzie go aresztowano.

Rudziński temu przeczy.

Pop Sinkiewicz zeznaje, że opowiadał mu Pimonenko, iż słyszał od Mianczysowa, że jakiś żyd groził żonie Szachowskiego, że ją zabije, jeżeli nie będzie świadczyła przeciw Wierze Czebierjakowej. Jakiś żyd przyszed do Pimonenki i ofiarował mu 1000 rubli; nie wiadomo, czy chciał je pożyczyć, czy darować.

Dalsze zeznania składali chłopiec Pyłajew, stróż Marczenko odnośnie do kłótni Genia z Andruszą, czego wynikiem miało być, iż Andrusza groził, że wyda Czebierjakową.

Były policyant Andaluk zeznaje, że mając posterunek w pobliżu mieszkania Czebierjakowej widział, że ją odwiedzały różne podejrzane osobistości, między któremi poznał trzech ludzi aresztowanych w łaźni dnia 19-go marca 1911 roku.

Następnie przesłuchiwano literata Jabłonowskiego, który poznał Czebierjakową za pośrednictwem Brazula. Zainteresowała go ona jako zjawisko obyczajowe, oraz punkt środkowy dramatu, który wstrząsa całą Rosyą.

Świadek z rozmowy z Czebierjakową odniósł wrażenie, że ona kłamie nawet wtedy, kiedy chce mówić prawdę. W toku przesłuchiwania odbyła się zabawna konfrontacya, podczas której Czebierjakowa wmawia w świadka, że to on ofiarował jej 40.000 rubli.

Wczoraj ukończono badanie świadków. Dzisiaj rozpoczynają się ekspertyzy, oczekiwane z wielkiem naprężeniem.

Protest przeciw procesowi.

Londyn. Dzisiaj wieczorem odbędzie się tu wielki wiec z protestem przeciw procesowi kijowskiemu. Odezwę, zwołującą to zgromadzenie, podpisali przedstawiciele najwyższej arystokracyi, duchowieństwa, nauki i sztuki.

Ustąpienie Serbów z Albanii.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 27 października.)

Serbowie ustąpili z Albanii.

Wiedeń. Generalny sekretarz z ministerstwa spraw zagranicznych w Belgradzie, zawiadomił wczoraj posła austryackiego w Belgradzie, że wojska serbskie już w sobotę w południe opuściły w zupełności terytoryum albańskie i zatrzymały się na granicy, ustalonej przez konferencyę ambasadorów w Londynie. Takie samo oświadczenie złożył poseł serbski w Wiedniu, Jovanowicz, w ministerstwie spraw zagranicznych.

Belgrad. Dzienniki zapewniają, że tylko dzięki forsownym marszom wojska serbskie były w stanie opuścić terytoryum albańskie, w postawionym przez Austryę terminie.

Wybory powszechne we Włoszech.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 27 października.)

Rzym. Wczoraj odbyły się w całych Włoszech powszechne wybory do parlamentu. Głosowano na 508 posłów. Liczba kandydatów wynosiła prawie 1300. Z byłych posłów nie kandydowało 60. W 46 okręgach staje tylko po jednym kandydacie, w niektórych okręgach nawet po 7. Bez kontrkandydatów ubiegają się o mandat: prezydent ministrów Giolitti, minister skarbu Tedesco, min. sprawiedliwości Finocchiaro-Aprili i b. prezydent ministrów Luzzatti. Ściśle wybory odbędą się 2 listopada.

Rzym. Prawo głosowania posiadają także analfabeci. Dlatego kartki głosowania z nazwiskami kandydatów mają specyalne znaki, czasem wizerunek kandydata, aby i analfabeta mógł wiedzieć, na kogo głosuje. Poczyniono wszelkie zarządzenia, aby tajność głosowania była przestrzeganą. Wyborcy udawali się do specyalnych cel, w których kartę głosowania wkładali w opaskę. Urny są szklane, otoczone siatką drucianą. Wybory odbyły się wśród wielkiego ożywienia.

Rzym. Wybory przeszły w całym kraju ogółem dość pokojnie. Tylko w Ruvo przyszło do starcia, w którym 14 letni chłopak został zabity. W Rzymie walka wyborcza była bardzo ostra i w dwóch okręgach rzymskich przychodzi do wyborów ścisłych. W jednym okręgu wybrano socyalistę zreformowanego Bisolatiego przeciw kandydatowi oficyalnemu, socyaliście Ciprianiemu. Wśród wybranych znajduje się prezydent ministrów Giolitti i wielu innych ministrów, były minister Sonnino, a były minister Nasi został wybrany w dwóch okręgach.

Do godz. 5 rano znane były wyniki 126 wyborów. Wybrano 72 z partyi rządowej, 8 członków z partyi konstytucyjnej, 3 radykałów, 3 katolików, 5 republikanów, 11 oficyalnych kandydatów socyalistycznych, 6 zreformowanych socyalistów, a w 18 okręgach ma się odbyć wybór ściślejszy.

Zwycięstwo rządu.

Rzym. Wybory do parlamentu włoskiego odbyły się w północnych Włoszech spokojnie. W południowych jednak Włoszech przyszło do **krwawych starć**. Udział wyborców nie był zbyt liczny, mimo, że wybory odbywały się po raz pierwszy według powszechnego prawa głosowania. Na ośm i pół miliona wyborców głosowało nie więcej, niż połowa wyborców.

Rząd uzyskał, jak się zdaje, bardzo znaczną większość.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 27 października.

Wiedeń. Podług doniesienia „Montags Revue“ z Meranu wiadomości o stanie zdrowia ministra skarbu Zaleskiego, który bawi w sanatoryum Martinsbrunn, nie brzmią dość korzystnie. Dotąd nie zauważono w stanie zdrowia ministra znaczniejszego polepszenia, którego jednak powszechnie się spodziewają.

Wiedeń. Namiestnik Korytowski przyjeżdża tutaj we środę.

Wiedeń. Rumuński następca tronu z żoną i starszymi dziećmi przybył tu przed południem

Śledztwo w sprawach emigracyjnych.

Wiedeń. Śledztwo parlamentarne w sprawie emigracyjnej nie zostało jeszcze ukończone. Jak się zdaje, przygotowują się w bieżącym tygodniu w dalszym ciągu narad komisyjnych bardzo ciekawe dyskusye.

Wspominany kilkakrotnie były radca ministeryalny z ministerstwa handlu bar. Weichs-Glon, obecny generalny reprezentant „Hamburg-America Line“ w Tryeście, ogłasza w Reichspost“ pismo, w którem prosi ministra, aby go zwolnił z tajemnicy urzędowej i pozwolił mu opowiedzieć wszystko, co wie o historyi koncesyonowania „Canadian-Pacific“. Niewątpliwie komisya parlamentarna zażąda wobec tego od ministra handlu zwolnienia Weichs-Glona z tajemnicy urzędowej i zawezwie go przed siebie.

Groźby czeskich nauczycieli.

Praga. W resursie obywatelskiej odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie obywatelskie nauczycielstwa czeskiego z Pragi. Gdy podczas dyskusyi nauczyciel Bima przeciwko obecnym na zgromadzeniu posłom wystąpił, oświadczając że nauczycielom albo pomódz nie chcą, albo nie mogą, posłowie założyli przeciwko temu stanowczy protest. Następnie posłowie Klofacz, Baxa i Nemec, opuścili salę, ponieważ Bima nie przestawał ich atakować. W końcu uchwalono jednogłośnie rezolucyę, w której nauczyciele grożą, że użyją jak najostrzejszych środków, jeżeli decydujące czynniki nadal postulaty nauczycielstwa lekceważyć będą.

Znalezienie zwłok Bogdanowicza.

Salzburg. Urzędownie donoszą, że wczoraj znaleziono zwłoki patryarchy Bogdanowicza koło Gasteinu.

Budapeszt. Zwłoki patryarchy Bogdanowicza znaleziono w rzece Ache. Bogdanowicz nie miał na sobie odzieży, prócz butów na nogach. Z Karłowic przyjedzie do Gasteinu osobna deputacya, celem przewiezienia zwłok.

Przeciw samorządowi rosyjskiemu w Królestwie.

Warszawa. Wczoraj niektóre pisma tutejsze zamieściły odezwę sfer postępowych wzywającą Koło polskie, aby nietylko samo nie brało udziału w głosowaniu nad projektem samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem w obecnej formie, lecz aby wszystkiemi siłami starało się nie dopuścić do tego głosowania. Za zamieszczenie tej odezwy skonfiskowany został „Kuryer Poranny“.

Wybory do Rady państwa.

Kowno. Członkiem do Rady państwa z gubernii kowieńskiej został wybrany Polak p. Teystowicz.

O tron bawarski.

Monachium. „Augsburger Postzeitung“ w znanej sprawie zmiany regencyi bawarskiej w tym kierunku, aby obecny ks. regent otrzymał godność króla Bawaryi — donosi:

Sprawa postąpiła tak daleko, że jeżeli Rada państwa zgodzi się na zmianę konstytucyi, co zdaje się zupełnie pewnem, natenczas rząd bawarski już w przyszły wtorek wniesie odpowiedni projekt w Sejmie. — Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wszystkie stronnictwa, po krótkich deklaracyach, przyjmą projekt rządu wraz z projektem co do podwyższenia listy wojskowej.

Bułgarska pożyczka w Wiedniu.

Sofia. Zawarcie pożyczki w wysokości 30 milionów franków w jednym z banków wiedeńskich, jest zapewnione. Minister skarbu, Tonczew, przybywa dziś, w poniedziałek, do Wiednia, celem definitywnego zawarcia pożyczki.

Albańczycy przeciw Grekom.

Valona Zbiegowie albańscy urządzili tu zebranie z protestem przeciw prześladowaniom ze strony Greków, którzy zajęli miejscowości południowe albańskie. Postanowiono ogłosić memoryał i wysłać go na ręce wielkich mocarstw.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii.

Madryt. Maura nie przyjął misyi utworzenia gabinetu, król polecił ją prezydentowi Izby, Datowi.

Spisek monarchiczny w Portugalii.

Madryt. Z Lizbony donoszą:

Wczoraj aresztowano tu niejakiego Ludwika Silvę, który miał przy sobie pakiet z trzema bombami. Inny telegram, który uszedł cenzury, donosi, że w Barciza, naprzeciwko Lizbony, policya skonfiskowała 260 nabojów.— Nie wiadomo jednak, jakiego rodzaju były te naboje. Podczas rewizyi w pomieszkaniu adwokata Arnela w Lizbonie, skonfiskowano podobno bardzo ważne dokumenty. — Aresztowano również kilka pań z wyższego towarzystwa. Nadto aresztowany został major Abeigo.

Insbruk. W sanatoryum w Katermais umarł bawiący tu minister z Buenos Ajres baron de Marchi della Costa.

Rzym. Rosyjski prez. min. Kokowcew ma się lepiej. Wczoraj nie miał gorączki i biuletynu nie wydawano.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 27 października.

Teatr polski w Wilnie. *Z Wilna telegrafują: W sobotę 25 b. m., w nowym gmachu teatralnym odbyło się inauguracyjne przedstawienie.* Grano „Lilie“ Morstina. Zjazd gości był tak liczny, że na pierwsze przedstawienie biletów zabrakło. Kostyumy, dekoracye i efekty świetlne, wykonane w pracowni malarskiej K. Klopfera, według pomysłu B. Skąpskiego, wypadły doskonale.

Przed dzisiejszem inauguracyjnem przedstawieniem słowo wstępne wygłosił dyrektor W. Baranowski. Reżyserował p. Janusz Orliński. Wykonawców, autora i sztukę przyjmowano owacyjnie. Nowy teatr przedstawia się bardzo sympatycznie.

Obecny dyrektor, p. Baranowski, dokłada starań, by trupę jak najlepiej skompletować, co zaś do repertuaru, ułożonego na pierwszy tydzień, to ten wykazuje najlepsze intencye dyrektora, „Tow. popierania sceny polskiej“ postanowiło udzielić dyrektorowi 4000 rubli subwencyi i 1500 rubli na dekoracyę z warunkiem, że takąż sumę na ten cel wyłoży przedsiębiorca, wszystkie zaś dekoracye pozostaną własnością Towarzystwa.

Katastrofa podczas wzlotów Pegouda. Z Berlina telegrafują: Przy wczorajszym wzlocie Pegouda w Johannisthalu panował taki tłok i ścisk, że wiele osób zostało ciężko poranionych, a 1 osoba została zabita. Wzlotowi przypatrywało się przeszło pół miliona ludzi. Ponieważ w tramwajach wagonów kolejowych zabrakło miejsca, ludzie jechali na dachach wagonów, przyczem wiele osób spadło na ziemię, odnosząc ciężkie rany. Jedna osoba zginęła. — W ścisku zderzyły się też dwa automobile, z których jeden został zupełnie zniszczony, a wszyscy jadący odnieśli ciężkie rany. Ogółem przeszło 20 osób zostało ciężko zranionych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 października. (Giełda południowa).

Marki 117·75. Renta majowa 80·85. Renta koronowa węgierska 80·75. Akcye austr. zakł. kred. 623·50. Akcye węg. zakł. kred. 818·—. Akcye Anglobanku 335·50 Akcye Unionbanku 588·—. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Landerbanku 514·50. Akcye kolei państwowych 682·—. Lombardy 109·75. Akcye fabryki broni 1006. Akcye tytoniowe 330·50. Alpiny 832·50. Rima-Muranyi 682·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 29·65. Losy tureckie 225·—. Ruble 254·50. Skoda 803·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 27 października. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 193·50. Tow. dyskontowe 183·75.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 października. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·51 do 10·52; pszenica na kwiecień 11·29 do 11·2?; żyto na październik 0·— do 0·—; żyto na kwiecień 8·92 do 8·93; owies na październik od 0·— do 0·—; owies na kwiecień 7·41 do 7·42; kukurudza na maj 6·28 do 6·29.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Graniczna 6, I p.

Pokoje z meblami, utrzymaniem lub bez. Ceny skromne. 9054 1 3

Rutynowana ekspedyentka

znajdzie natychmiast stałą posadę. Zgłoszenia pod „Pracowita“ poste rest. Kraków. 9047 1 2

„Adela“

zakład nowoczesnej fotografii, Kraków, plac Szczepański 2, poszukuje chłopca do praktyki. 9050 1 2

Inteligentna panienka

z dobrym językiem niemieckim, poszukuje posady w biurze, lub innego zajęcia. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **B. M.** 9041

Piękny duży, front. pokój, częściowo umeblowany, zaraz tanio do wynajęcia dla spokojnej, poważnej osoby. — Wiadomość: ulica Krowoderska 54, II piętro, na lewo, oglądać do 2-go. 9065 1 2

Fortepian używany, firmy Heitzmann, w dobrym stanie, do sprzedania. Ulica Siemiradzkiego 25, II piętro, na prawo. 9051 1 3

Marya Wernicka

nauczycielka gimnastyki rytmicznej

polecona świadectwami S. Jaques-Dalcroze'a, b. kierowniczka „Zakładu g. r. p. Fr. Kutnerówny w Warszawie“, przyjmuje wpisy do nowych kompletów. — Lokal „Czytelni dla kobiet“. Rynek 6. — Zgłoszenia od 10—11 przed południem. 9055

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole Kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7

kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju, systemu Worth'a (bez poprawek), zacznie się dnia 1-go listopada. Dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, warunki zniżone. — Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 9058 1 4

Na WW. Świętych.

„ASTRALAK“

lakier srebrny, wytrwały na gorąco, wodę i zmiany atmosferyczne, nadaje się szczególnie do odświeżania

KRZYŻY

nagrobków metalowych, ogrodzeń grobowców, wanien, pieców etc., 8957 do nabycia u firmy 2 3

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37.

Na WW. Świętych.

Szynka praska

K 2·20, zawijana K 2·40, kark i krzyżówka K 2·20, bok K 1·80, ozór wołowy i wieprzowy K 2·80, salami paryskie K 2·20. Wysyła z poręczeniem najlepszy towar, za zaliczką. Jan Křeček, hurtowny masarz, plac św. Jakóba 12. 9040

Kapelusze damskie

modele strojne i skromne, w wielkim wyborze. Kapelusze żałobne gotowe. Pracownia wszelkich w zakres modniarstwa wchodzących robót. — Jadwiga Pollerowa, Kraków, Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7708 12 20

W Zakopanem

w willi Nieczuja

pomieszkania z kuchniami, łazienkami, zaraz do najęcia. Wodociąg, waterklozety. Zgłoszenia: J. B. Dobrowolska, Nieczuja. 8600 3 3

Panna inteligentna, wykształcona, władająca także językiem niemieckim, biegła w piśmie, posiadająca praktykę biurową, przyjmie posadę, najchętniej na prowincyi, jako pomocnica biurowa. Zgłoszenia: **F. F. 10** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8093 4 4

Zatrzymując się

w przejeździe kilka dni w Krakowie, zakupuję książki przeważnie treści **beletrystycznej** (starszych i nowszych pisarzy) oddzielnie, jako też całe biblioteki, płacąc najwyższe ceny.

Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać pod nazwiskiem A. Bardach, Hotel City, ul. św. Gertrudy, do 28 października włącznie. 9043

Kaseta

srebra stołowego na 12 osób, kompletna, 13-tej próby, okazyjnie tanio do sprzedania, M. Brenner, ul. Mikołajska 8, telefon 2028/VI. 7821 10 10

Nigretina

czarna, ciemna i jasno-blond do farbowania włosów, pudełko 3 K — poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków - - Sukiennice 20.
Lwów - - - Sykstuska 25.

5397 17 0

Rosyjskiego, francuskiego, w zakresie gimnazyalnym, a także i innych przedmiotów, udziela akademik. Zgłaszać się: Kon, Karmelicka 36, I p. Od 6—8 wieczorem. 9048

Sławkowska 4

Biuro Nauczycielskie

H. de Teisseyre

poleca: profesorów, nauczycielki dyplomowane, guwernantki, cudzoziemki, fröblanki i bony. 9052 1 3

4 duże, słoneczne pokoje

i kuchnia, z komfortem, windą osobową i windą na węgle, na III piętrze, na Stradomiu, w domu p. Ohrensteina, cena 1400 K rocznie, do wynajęcia. — Wiadomość: G e r s t e l, ulica Orzeszkowej l. 4. 9056 1 3

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Karmelicka 7, I p.** 8569 11 15

Do zarządu

większego pensyonatu w Zakopanem potrzebna na sezon zimowy, ewentualnie na stałe, osoba w średnim wieku, inteligentna, praktyczna, z reprezentacyą. Oferty pod **„Pensyonat“** z dołączeniem fotografii przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8966 3 3

Doktor praw

przygotowuje do egzaminów prawniczych w krótkim czasie. Zgłoszenia: **Dr M. T., za okazaniem legitymacyi pocztowej Nr 100** poste restante **Kraków.** 9049 1 3

Ogłoszenie.

„Sokół“ i T. S. L. w Podhajcach rozpisują licytacyę na budowę Domu polskiego („Sokół“ i T. S. L.).

Plany, przedmiar i kosztorys przejrzeć można u dyrektora Turskiego w Podhajcach.

Oferenci przedłożyć mogą własny projekt fasady, zastosowany do rzutów i przekrojów.

Towarzystwa zastrzegają sobie prawo ewentualnego zakupna jednego z projektów.

Wadyum wynosić ma 5% kwoty oferowanej.

Termin wnoszenia ofert upływa z **dniem 15 listopada b. r.**

Oferować mogą tylko koncesyonowani budowniczowie narodowości polskiej.

Towarzystwa zastrzegają sobie prawo dobrowolnego wyboru oferty. 9038 1 2

Nauka języków obcych

Metodą Ansona

zastępuje pobyt zagranicą.

Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.
Prospekty bezpłatnie.

9030 1 0

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła za zaliczką opłatnie, w 5-kilowych puszkach po 8 koron. Ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 8166 12 0

Flaszkownia

(Fullokal) **do wynajęcia** przy ulicy Jagiellońskiej 5, od 1-go stycznia 1914. — Bliższa wiadomość tamże u właścicielki lub tel. 1219. 8594 4 6

Wyborne

resztki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjetaka, Berno** (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 25 30

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31,

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.**

Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok na kwotę 8126 5 5

1500 koron.

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują pod kierownictwem fachowych sił do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. **Kurs do egzaminu historycznego** rozpoczyna się pod koniec b. m. Ułatwiające repetytorya do dyspozycyi. Informacya na prowincyę. **Dotychczasowe rezultaty pomyślne.** Zgłoszenia od 3—5 po południu.

Kazimierz Kucharczyk

9044 1 4 **Garncarska 2, Kraków.**



Proszę mi dać znowu TUBKĘ — środka —

Dra Drallego Malattine.

Niema nic lepszego na zaczerwienioną, twardą i popękaną skórę.

Tubka — 70 K i 1·20 K we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. 8325 1 4

JERZY DRALLE, PODMOKŁE n. Ł.

Regal Shoe

OBUWIE AMERYKAŃSKIE

- - DAMSKIE I MĘSKIE - -

poleca: MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, Floryańska 13.

8233 4 7

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2·50 K 8797 2 10

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 15 35

50% opust frachtowy — przy

TOMASYNIE „GWIAZDA“

ulubionego i najtańszego łąkowego nawozu fosforowego umożliwia sprowadzenie go teraz **jeszcze korzystniej.**

Pod gwarancyą prawdziwej tomasyny „Gwiazda“ dostarcza się we workach plombowanych, zaopatrzonych zarejestrowanym znakiem „gwiazda“ na worku i na plombie.

Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacyach doświadczalnych chemiczno rolniczych.

Stern Marke

Józef Karrach

Lwów - - - ulica Kościuszki l. 18 t.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 8753 3 14

Méthode Berlitz.

Madame de Ferrières
professeur de Français
8962 **ulica Łobzowska 4, parter.** 2 5

Do towarzystwa

do starszej osoby, także do gospodarstwa, ofiaruje się od 1 listopada panna izraelit. Oferty z podaniem warunków i załączeniem inseratu pod **T. R. 15** poste restante **Kraków.** 8958 3 5

Koncypient

początkujący, władający także językiem ruskim i niemieckim, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Berger, Dora, via Stanisławów. 8912 3 3

Do wynajęcia

od 1-go listopada pokój słoneczny, przy spokojnej rodzinie, dla 2 panien, z całem utrzymaniem, lub częściowem. Wiadomość: ul. św. Filipa 7, II piętro. 8880 3 3

Dwa aparaty hygieniczne:

1) Velotral pokojowy dla odtłuszczenia, dający ruch jazdy konnej, rowerowej i chodzenia pod górę. — 2) Rotofix (aparat dla upiększania i masowania twarzy), oraz ampla elektryczna (antyk) i biurko armerykańskie nowe, bardzo tanio do sprzedania. — Jagiellońska 5, II p., nadporucznik Schulz. Tel. 1219, w godzinach przedpołudniowych. 8863 2 6

Do wynajęcia

przy ulicy Warszawskiej 19, od strony starego dworca towarowego zaraz **magazyn** o pojemności 320 □ mtr., od 1 stycznia 1914 **piwnica** o pojemności 140 □ mtr.

Bliższych wiadomości udzieli Krajowy Skład publiczny w Krakowie. Telef. 63. 8626 5 6

Sklep

przy ul. Wiślnej l. 4, pod korzystnemi warunkami **zaraz** do wynajęcia. 8731 5 0

Kupię dom

parterowy lub 1-piętrowy, z ogródkiem. — Zgłoszenia: **Anna Dz.** poste restante **Kraków.** 8965 2 2

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierska), wysyła w 5-kg blasz. opłatnie za zal. 9 K Dr Bajor, hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 8749 7 30

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

6809 48 0

Spólnika

młodego handlowca, do interesu pap.-galant. z gotówką 4 do 6 tys. K, poszukuję. Zgłoszenia do 30 b. m. pod **Spólnik** poste restante **Przemyśl.** 8964 4 6

L. 7462. 9000 2 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Wieliczki rozpisuje ofertową rozprawę na zaprowadzenie w szkole wydziałowej żeńskiej centralnego ogrzewania wodą, według w Magistracie znajdujących się planów.

Oferenci mają wnieść podanie, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, z dołączeniem 5% wadyum oferowanej ceny na ręce Magistratu w Wieliczce **do dnia 8 listopada 1913.**

Plany i kosztorys przeglądać można w Magistracie codziennie w godzinach urzędowych od 9 rano do 3 po południu.

Magistrat król. woln. górn. miasta Wieliczki,

dnia 22 października 1913.

Burmistrz:
Aywas m. p.

Rządca lat 26, żonaty, z 7-letnią praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje p. Kiędzierski, Lwów, ul. Supińskiego l. 24. 8982 2 3

Hotel w Szczawnicy

do sprzedania. Restauracya w Krakowie do odstąpienia. — Bliższa wiadomość w restauracyi hotelu pod „Różą“ w Krakowie, ulica Floryańska 14. 8987 3 5

Codziennie świeże

HERBATNIKI

poleca 8939 2 10

SIERMONTOWSKI

Kraków, ul. Bracka.

Na wyjazd

dla towarzystwa starszej panienki poszukuje się panny inteligentnej, do konwersacyi i udzielania lekcyj języka polskiego. — Zgłosić się w godzinach przedpołudniowych: Freund, Hotel Europejski. 9019 2 5

Do sprzedania

realność 1-piętrowa, wraz z wozownią i stajnią murowaną i ogrodem, nadającym się na skład, przy nowym dworcu towarowym. Krowodrza Murowana 156, ul. Zgubiona. 9023 2 3

Majątek ziemski

położony w bardzo pięknej okolicy Śląska pruskiego, jest zaraz do sprzedania komu z zagranicy, **najchętniej Polakowi-szlachcicowi.** Budynki mieszkalne i stajnie z wszelkim komfortem. Obfita obora wschodnio-fryzyjska. Własne polowanie i pastwiska. Gotówki potrzeba około 55.000 marek. Zgłoszenia w języku niemieckim przesyłać do Administracyi „N. Reformy“ pod **9029.** 9029 2 2

Do wynajęcia zaraz

1 lub 2 duże, frontowe, słoneczne, eleganckie pokoje, światło elektryczne, łazienka, z utrzymaniem lub bez, **ul. Szujskiego 1 (róg Krupniczej), II piętro,** także **obiady** z 3 lub 4 dań, tylko na świeżem maśle, w domu i na miasto. Cena przystępna. 8992 2 2

Generalna agencya

nowej, niezbędnej patent. fabrykacyi, poszukuje **zdolnego agenta** dla większego okręgu, względnie dla całej Galicyi. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **8998.** 8998 2 2

Na Dzień Zaduszny

przez okazyjne zakupno wosku na licytacyi, są do nabycia lampki woskiem napełniane, niegasnące i długo się palące, po 24 hal. — Kraków, ulica Kopernika 13, w handlu mebli. 8990 3 6

Buchalter-bilansista

mający dwie godziny dziennie do dyspozycyi, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **W. L.** przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, pl. WW. Świętych 11. 8985 3 3

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie **Braci Sperber w Krakowie,** Rynek 30. 8770 5 0

35.000 koron

w całości lub w części, do ulokowania na drugą hipotekę w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Zygmunta Lehrfreunda w Krakowie,** Grodzka 26. 8923 3 3

Zastępców

za korzystnem wynagrodzeniem poszukuje we wszystkich miejscowościach **wielka instytucya bankowa.** Oferty pod **„Bank“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8963 3 3

Pracownia sukien damskich

JANA KALAFARSKIEGO

Kraków, ul. Szewska 12

wykonuje gustownie i starannie z materyałów własnych, jakoteż z dostarczonych: kostyumy, płaszcze, żakiety, wierzchy do futer, wszelkie suknie, spodnice i bluzki. Żurnale angielskie i francuskie każdego miesiąca nowe. Dla Pań przejezdnych miara w 5-ciu godzinach. Ceny przystępne. 8211 10 10

Wypożyczalnia książek beletrystycznych i naukowych

J. Gumplowicz, znajduje się stale przy

Placu WW. Świętych l. 8. - - Nr telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 8415 4 0

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**

8408 7 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.